

Strona znajduje się w archiwum.

„Dmuchnąć w gwizdek” czy nie?

21 lipca 2010 roku prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał The Dodd-Frank Wall Street Reform and Consumer Protection Act. Dokument sam w sobie jest bardzo obszerny, ponieważ liczy ponad 2300 stron.

Ustawa ta, reformująca sektor bankowy, powołała między innymi specjalny program, który upoważnia amerykańską Komisję Papierów Wartościowych i Giełd (*Securities and Exchange Commission – SEC*) do wypłaty nagrody dla demaskatora, który dobrowolnie dostarczy Komisji informacji dotyczących nieprawidłowości finansowych. Zmiana przepisów w tym zakresie stanowi podjętą przez amerykański rząd próbę wyeliminowania oszustw na Wall Street i propagowania większej zgodności ładu korporacyjnego z powszechnie obowiązującym prawem.

Ustawa Dodda-Franka nie tylko wzmocniła ochronę *whistleblowerów*, ale przyznaje im także prawo do wynagrodzenia za informacje, które będą skutkowały podjęciem przez SEC rzeczywistych działań. Demaskator, który dostarczy tego typu informacji może liczyć na wypłatę od 10 do 30 procent wysokości kary opiewającej na milion dolarów lub więcej, nałożonej na firmę, która dokonała przestępstwa finansowego. Dodatkowo przepisy ustawy przewidują ochronę dla *demaskatorów*, których w związku z

ujawnieniem informacji spotkały represje w postaci np. zwolnienia z pracy.

„Financial Times” w jednym z wydań z sierpnia ubiegłego roku cytował liczne opinie na temat przyjętej ustawy. Prawnicy obawiali się, że bodźce motywacyjne w postaci wysokich wypłat dla *whistleblowerów* prawdopodobnie wygenerują wzrost zarzutów kierowanych pod adresem spółek giełdowych i bankierów z Wall Street. W wypowiedzi dla „Financial Times”, John Coffee, profesor prawa z Columbia University przyznał, że biorąc pod uwagę wysokość dotychczas nakładanych przez SEC, dochodzących do 800 milionów dolarów kar, tego typu uregulowanie stanowi gigantyczną zachętę do „dmuchnięcia w gwizdek”, a dla prawników do reprezentowania demaskatorów.

W ubiegłym miesiącu w artykule opublikowanym w serwisie bloomberg.com, jego autorka - Susan Antilla - już na wstępie wyraziła obawę, że w korporacyjnej Ameryce panuje oszustwo. Zastanawiała się co powoduje przedsiębiorstwami, występującymi przeciwko nowym regulacjom. Według autorki tego typu postępowanie charakterystyczne jest dla kogoś, kto ma coś do ukrycia. Od momentu kiedy ogłoszono program i jego założenia, tj. plany finansowego wynagradzania *demaskatorów* i ochrony dla nich, Komisja została wręcz zasypana licznymi protestami ze strony przedsiębiorstw, środowisk biznesowych i prawniczych.

Stephen M. Kohn, dyrektor wykonawczy w Krajowym Centrum Demaskatorów powiedział nawet, że jego zdaniem „Jest to najbardziej intensywny lobbing korporacyjny jaki widział od 27 lat”. I dodał, że „Oni muszą się czegoś obawiać”.

Krytycy projektu w głównej mierze podnoszą zarzut dotyczący możliwości pominięcia wewnętrznego systemu informacyjnego danego przedsiębiorstwa i naskarżenia bezpośrednio do Komisji. Jak pisze Antilla, według krytyków projektu, korporacyjnym celem jest pozyskanie wiedzy o nieprawidłowościach po to, by kierownictwo przedsiębiorstwa mogło im zaradzić. A wprowadzone regulacje spowodują, że pazerni prawnicy zarzucą Komisję skargami dotyczącymi błahych spraw. Jak twierdzi były główny księgowy Komisji, Lynn Turner, im bardziej naciskana jest Komisja, by zmusić ludzi do bezpośredniego informowania kierownictwa firmy o nieprawidłowościach, tym większe prawdopodobieństwo, że zwrócą się oni do takich miejsc jak Wiki Leaks.

Trust Law, fundacja należąca do giganta z branży informacyjnej - Thomson Reuters, której jednym z nadrzędnych celów jest świadczenie bezpłatnej pomocy prawnej, a także informowanie w zakresie przeciwdziałania korupcji, rządów prawa i przejrzystości życia publicznego, na stronie internetowej fundacji opublikowała wywiad z Johnem Smartem, ekspertem Ernst & Young w Londynie. Zapytany o możliwość zastosowania analogicznych do ustawy Dodd-Frank rozwiązań w ustawodawstwie europejskim, zwrócił uwagę na dość wysokie koszty wiążące się z przyjęciem takich rozwiązań. Jak powiedział, zagadnienie ma wymiar polityczny, bowiem ostatecznie nakłada olbrzymie obciążenia, zarówno prawne jak i śledcze. Koszty zaś mogą się

okazać bardzo duże. W Europie brakuje konsekwencji w ochronie demaskatorów. W niektórych krajach skutki przyjętych uregulowań z zakresu ochrony danych osobowych, praw człowieka, czy prawa pracy, powodują rzeczywiste bariery w skutecznym wykrywaniu nieprawidłowości.

Źródła:

<http://www.sec.gov/complaint.shtml>

<http://www.secwhistleblowerprogram.org/>

<http://www.ft.com/cms/s/0/efa8a32a-a31a-11df-8cf4-00144feabdc0.html#axzz1GCJDEQ6W>

<http://www.bloomberg.com/news/2011-02-25/madoff-repeat-odd-rises-in-neutered-watchdog-commentary-by-susan-antilla.html>

<http://www.trust.org/trustlaw/news/qa-ernst-young-anti-corruption-expert-on-the-uk-bribery-act/>